Nr. 3. Kraków, Wtorek 6 Stycznia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt. w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie poczt.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. O. 23993. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu“. Telefon Nr. 190.

Od Wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym redakcye dzienników „Czasu“, „Głosu Narodu“, „Nowej Reformy“ i „Nowin“, które połączyły się, aby przez czas bezrobocia personalu drukarskiego wydawać zbiorowy dziennik p. t. „Chwila“, podejmują znowu własne odrębne wydawnictwa, zachowując jednak łączność pracy o tyle, że dział informacyjny będzie we wszystkich czterech dziennikach wspólny.

Po przywróceniu normalnych stosunków w przemyśle drukarskim, co mamy nadzieję nastąpi w niedługim czasie, każdy dziennik wróci niezwłocznie do swego właściwego typu wydawnictwa i pierwotnych rozmiarów.

Prosimy szanownych Czytelników, aby uwzględnili ciężkie warunki obecnej pracy, nie zwlekali z uiszczeniem prenumeraty na „Głos Narodu“, którą w dotychczasowej wysokości nadsyłać należy do Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie. Zaznaczamy przytem, że dział inseratowy od niniejszego numeru począwszy prowadzony jest przez każdy z dzienników samodzielnie.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“.

Prenumerata „Głosu Narodu“ wynosi, jak dotychczas, w Krakowie 2 korony miesięcznie, 6 kor. kwartalnie. Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie. — Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie 8 koron.

Koło polskie na przełomie.

Koniec roku ubiegłego zeszedł się z ciężkiem przesileniem w polityce polskiej w Austryi. Rezultatem tych przykrych i kompromitujących zajść w Kole polskiem, które odbiły się głośnem echem w całej prasie europejskiej, jest dzisiaj uszczuplenie szeregów solidarnego Koła polskiego i obniżenie jego moralnego i politycznego znaczenia w kraju i w Wiedniu. Nasza reprezentacya parlamentarna została oddaną na łup gwałtownych napaści i zarzutów ze strony całego obozu antypolskiego — zarzutów i napaści tem bardziej przykrych, że mających pozory słuszności.

Ale mają przecież te zajścia swoją dobrą stronę. Mowa rzeszowska p. Długosza przyspieszyła ten proces puryfikacyjny w Kole polskiem, do którego „Głos Narodu“ oddawna — sam jeden — nawoływał. Wyszły w tym procesie na jaw fakty potworniejsze, niż przypuszczaliśmy, korupcya bowiem ogarnęła koła zbyt szerokie — atoli wrzód pękł ostatecznie i Koło polskie pozbyło się tych elementów, które zatruwały jego atmosferę i demoralizowały jego politykę. Żadne lekarstwo nie uleczyłoby tak radykalnie polityki polsko-galicyjskiej, jak zrobiła to mowa p. Długosza i wykluczenie p. Stapińskiego z Koła.

W tym bezwzględnym porachunku, jaki etyka i sumienie zrobiły z demoralizacyą, padli na placu także pośredni winowajcy i ukryci wspólnicy. Prawica krakowska popełniła ciężkie błędy, łącząc się z p. Stapińskim, osłaniając jego polityczno-osobiste interesy i tolerując jego ciężkie przeciw etyce i polityce narodowej grzechy. Upadek p. Bobrzyńskiego był niedostateczną ekspiacyą wobec społeczeństwa. Także p. Władysław L. Jaworski musiał złożyć mandat parlamentarny. I o ile z jednej strony żałować trzeba, że Kołu polskiemu ubył polityk rozumny i doświadczony, to z drugiej strony rezygnacyę tę uznać musimy za konieczną. P. Jaworski, którego podpis widniał na skryptach o bardzo wątpliwej wartości, nie mógł wyjść cało z katastrofy. Przez jego rezygnacyę odzyskuje Prawica honor i dobre imię, sojuszem z p. Stapińskim zbrukane.

Nie małej wagi jest również ostateczne rozbicie „bloku“, — które nam ostatnie zajścia przyniosły. Blok ten był nieszczęściem dla polityki Koła polskiego, rozdarł społeczeństwo na dwa obozy, zrodził korupcyę i teoryę „brudnych dróg“. Dzisiaj blok ten należy do przeszłości.

Z Nowym Rokiem rozpoczęła się rekonwalescencya Koła polskiego po ciężkiej chorobie. Wszystkie żywioły uczciwe w Kole wzięły się za ręce, by podnieść powagę i znaczenie naszej reprezentacyi w Wiedniu. Miejmy nadzieję, że nie będzie już w Kole bloku ani antybloku, że będzie jedynie Koło polskie solidarne i czyste... Gdy znikły brudy, które zwalczaliśmy stanowczo, Koło polskie otrzymuje znowu pełny kredyt w społeczeństwie polskiem. Solidarne Koło polskie, jest bowiem nie polityczną kombinacyą ale zasadą. O czystość tej zasady walczyliśmy, nigdy przeciw samej zasadzie.

Rok gospodarczy 1913.

Wielkie pisma zorganizowanych ekonomicznie narodów przedkładają sprawozdania z rocznych czynności we wszystkich dziedzinach, a liczne bilansy gospodarcze stają się zwierciadłem ich siły i kompasem dla dalszej pracy. Niewesoła nuta towarzyszy obecnemu egzaminowi sprawności i produktywności narodów, gdyż wszystkie prawie odcierpiały mniej lub więcej kryzys wywołaną wojnami bałkańskiemi. Oprócz wielkich ofiar krwi, wojna pochłonęła prawie trzy miliardy, zamieniając tak zwycięzców jak i zwyciężoną Turcyę na dłużników Europy.

Rynki pieniężne Paryża i Londynu pokrywają 1.800 milionów franków, a wielką część tej sumy pochłaniają nowe zbrojenia. Nie pozostają w tyle poza niemi wielkie mocarstwa, które opanowała gorączka zbrojeń, podcinająca życie gospodarcze narodów przez nakładanie na nie straszne ciężary podatkowe. W najbliższych pięciu latach koszty zbrojeń wyniosą we wielkich państwach Europy 46 miliardów. Austro-Węgry przeznaczają na nie 4·5 miliarda, Niemcy 10, Włochy 3·5, Rosya 12, Francya 8, Anglia 8 miliardów franków. Jak może dostarczyć zubożałe życie gospodarcze po tak strasznych przejściach, sum przechodzących możność spłat, a wnoszących w masy wielkie zubożenie?

Wojna pokonała wysoką konjukturę ostatnich lat, a odcięcie kredytu światową siłę gospodarczą. Przesilenie objęło całą Europę, wstrząsnęło jej nerwami życia, podcinając i niszcząc słabsze ekonomiczne ustroje. Spada produkcya, podnosząc cyfry bezrobocia do niebywałych rozmiarów a najjaskrawiej występuje ono w Austryi. W pierwszej połowie roku pogotowie wojenne odciągło siłom produkcyjnym Austryi 400.000 młodych ludzi powołanych pod broń, a potężna ta liczba nie wytworzyła luki w uszczuplonem życiu gospodarczem. Ponadto emigracya zamorska spotęgowana bezrobociem, wyniosła cyfrę 350.000 ludzi.

Bankructwa osiągnęły w jesieni roku 1912 rekordową cyfrę roczną 200 milionów pasywów, a liczba niewypłacalności rosła z miesiąca na miesiąc. Ustał zupełnie ruch budowlany, zatrudniający wielkie masy ludności, równocześnie stanęły lub ograniczyły produkcyę gałęzie przemysłu z nim związane. Wielki austryacki przemysł prędzalniany ogranicza do minimum, a w wielu zakładach zupełnie wstrzymuje produkcyę, skazując 300.000 robotników na wielkie ograniczenie lub zupełną utratę zarobków. Przesilenie udziela się w równej mierze przemysłowi żelaznemu i rozciąga się na inne gałęzie przemysłu.

Obecnie sytuacya zaczyna się poprawiać, zwiastunami rozpoczynającego się ruchu budowlanego i otwarcia kredytu są zamówienia na cegłę, które licznie zaczynają wpływać do licznych wiedeńskich cegielń. Jest zatem nadzieja, że rozpoczęcie się ruchu budowlanego obejmie również inne miasta, a jak twierdzą optymiści z łam wiedeńskiej i czeskiej prasy, bieżący rok stanie się już rokiem normalnej konjuktury.

W ślad za francuskiemi i niemieckiemi pismami, czeskie pisma a szczególnie „Narodni Listy“ zamieszczają pouczające roczne bilansy życia gospodarczego. Tętno pulsu tego życia, śledzi każdy naród produktywny, liczący się z przyszłością i rozwojem, a osłabienie jego wskutek przesileń zewnętrznej natury, budzi wszędzie niepokój i zmusza do sanacyi. My jesteśmy o tyle szczęśliwi, że mało zajmujemy się cyframi. Będąc narodem konsumentów, zniżką konsumcyi dotykamy naszych żywicieli, pozwalając im martwić się za siebie. Brak nam cyfr do zestawień rocznych bilansów, które nawet w normalnych latach są tak smutne, że zapoznawanie się z nimi mogłoby tylko być świadectwem naszego ubóstwa, z którego sobie zdajemy sprawę a ukryć je chcemy wobec obcych, znających niestety lepiej naszą bezproduktywność jak my sami i wielkie nasze niewyczerpane bogactwa, których wywłaszczeniem już się zajęli.

Miejmy zatem nadzieję, że wkrótce nauczą nas oni, jak zestawia się rachunki strat i zysków i jak zapobiega się zaborczości obcych, oby jednak nie było to zapóźno. Ostatnie lata wysokiej ogólnej konjuktury, silnego kredytu zaznaczyły się i u nas dodatnio, rozbudziły ducha przedsiębiorczości. Zdawało nam się że odżył drzemiący w nas nerw życia gospodarczego a widmo, które przesunął nam przed oczy Stanisław Szczepanowski, opuściło bezpowrotnie swą stałą w kraju naszą siedzibę. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmienia się nagle sytuacya. Pierwszą zapowiedzią nadciągającej a groźnej dla kraju naszego depresyi finansowej było wystąpienie generalnego sekretarza banku Austro-węgierskiego p. Prangera, będące hasłem do zamknięcia hojnie udzielanego kredytu. Momentalnie zmieniła się sytuacya, zaznaczająca się pomorem gospodarczym i bankructwami starych placówek przemysłowych i handlowych, a wraz z nią wraca nieodstępna towarzyszka „Nędza Galicyi“ i wskazuje, że leczyć ją musimy własnymi rodzimymi środkami, bo obca recepta nie wypogodzi smutnego i groźnego zarazem jej oblicza. Siła i sprawność ekonomiczna leży w nas samych i my tylko ukuć możemy z nich niezależny ekonomiczny byt. Niech zatem rok gospodarczy 1914 stanie się dlań kuźnią.

R. Woyczyński.

Narady polityczne we Lwowie.

Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Lwowa, że z powodu zjazdu przedstawicieli gabinetu i posłów na pogrzebie ś. p. Zaleskiego, odbyły się tam narady polityczne w sprawie obecnej sytuacyi. Mianowicie po [illegible] w salonach namiestnika Korytowskiego, konferował prezydent gabinetu hr. Stuergkh z polskimi i ruskimi przywódcami stronnictw, w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej. Premier miał wskazywać na konieczność wyrównania różnic w dwóch najważniejszych punktach spornych, dotyczących reformy wyborczej i wzywać posłów, aby rozpoczęte dzieło doprowadzili do końca. Następnie konferował hr. Stuergkh z marszałkiem hr. Gołuchowskim, którego odwiedził w gmachu sejmowym.

Metropolita hr. Szeptycki zaprosił premiera, marszałka, namiestnika i licznych posłów polskich i ruskich na śniadanie, które dał wczoraj o godzinie 2 popoł. Ponieważ po śniadaniu tem odbyć się miała ponowna konferencya w sprawie reformy wyborczej, odroczył hr. Stuergkh swój wyjazd do Wiednia, pierwotnie na sobotę wieczór wyznaczony, o jedną dobę.

W rozmowie z kierującemi osobistościami ze sfer poselskich poruszył także hr. Stuergkh sytuacyę, wytworzoną przez Izbę panów w sprawie podatku osobisto - dochodowego.

(Telefonem.)

Lwów, 5. stycznia.

(Wat). Wczoraj przez cały dzień odbywały się tu rokowania polsko-ruskie przy udziale prezydenta ministrów hr. Stuergkha. Przed południem odbyła się konferencya prezydenta ministrów z przedstawicielami autonomistów, centrowców i narodowych demokratów. W obradach uczestniczył prezes dr. Leo. Celem konferencyi było wysondowanie stanowiska tych stronnictw wobec postulatów ruskich.

Wczoraj przedpołudniem miała się odbyć także konferencya prezydenta ministrów z **Rusinami.** Posłowie ruscy czekali do godz. 1, poczem jednak opuścili gmach sejmowy, nie doczekawszy się prezydenta ministrów, który tymczasem konferował z Polakami.

W południe odbyło się w mieszkaniu metropolity Szeptyckiego śniadanie, w którym oprócz innych osobistości wzięli udział prezydent ministrów, namiestnik Korytowski, marszałek Gołuchowski, prezes Leo, biskup ruski ks. Czechowicz, oraz wielu posłów polskich i ruskich. Po objedzie oba obozy udały się na czarną kawę do osobnych apartamentów. Metropolita ks. Szeptycki pełnił rolę pośrednika. Merytorycznie jednak **nie osiągnięto pozytywnych wyników.** Rusini oświadczyli, że trwają dalej przy swojem ultimatum, t. j. przy składzie Wydziału krajowego i oczekują od strony polskiej konkretnych propozycyi. Pragną w zasadzie jak najrychlejszego załatwienia sprawy i wezmą udział w dalszych rokowaniach. Dalej oświadczyli Rusini, że po zwołaniu Sejmu przyczynią się do przyspieszenia i normalnego funkcyonowania Sejmu.

Wieczorem hr. Stuergkh odjechał do Wiednia.

Wiedeń. „Sonn u. Montagsztg." donosi ze Lwowa:

Rokowania, prowadzone we Lwowie w czasie pobytu prezydenta ministrów, nie doprowadziły do zbliżenia między Polakami a Rusinami. Podstawy kompromisu wogóle nie są jeszcze widoczne. Ani Polacy, ani Rusini nie chcą ustąpić ze swego stanowiska.

Konferencya Rusinów.

(Telefonem.)

Lwów, 5. stycznia.

Parlamentarna komisya ukraińskiego klubu sejmowego, w której skład wchodzą posłowie: K. Lewicki, Petruszewicz, Łahodyński, Makuch, Baczyński i Cegielski, oraz członek Wydziału krajowego Kiweluk, odbyła ubiegłej soboty kilkogodzinne posiedzenie.

Przedmiotem obrad była sprawa reformy wyborczej. Obszerne sprawozdanie złożył poseł dr. K. Lewicki, który przedewszystkiem oświetlał ostatnie wypadki w Radzie państwa, oraz konferencye, jakie odbył z prezydentem ministrów.

Mimo kilkugodzinnych narad, klub ukraiński nie doszedł do pozytywnych rezultatów. Po wysłuchaniu sprawozdannia posła K. Lewickiego, podniesiono, „że Rusini oczekują nowych propozycyj stronnictw polskich i że dopóki Polacy nie wystąpią z nowemi propozycyami, w kwestyi reformy wyborczej, nie może być mowy o pertraktacyach, któreby jakikolwiek sukces zapowiadały."

Poseł Makuch podnosił pomiędzy innemi, że reforma wyborcza tylko wtedy przyjdzie do skutku, jeżeli Polacy ustąpią w sprawie Wydziału Krajowego. Co do liczby dwumandatowych okręgów wyborczych, może doszłoby do porozumienia, ale przedewszystkiem Rusini domagać się muszą, aby reprezentacya Rusinów w Wydziale odpowiadała procentowo liczbie ich posłów w Sejmie. Od tego postulatu Rusini nie odstąpią nawet wtedy, gdyby im inne przyrzec miano koncesye. Nie myślą też ustąpić dla „pięknych oczu rządu", a wytrwałością osięgną — kończył Makuch butnie, — co im się ze względów sprawiedliwości należy.

W podobnym duchu przemawiali także i inni posłowie, poczem wezwano posłów parlamentarnych, aby ze Lwowa nie wyjeżdżali.

Pożyczka krajowa.

(Telefonem.)

Lwów, 5. stycznia.

(WAT.) Na podstawie autentycznej informacyj, stwierdzają dzienniki poniedziałkowe, że wiadomość, jakoby projektowana we Frankfurcie nad Menem krajowa pożyczka galicyjska została udaremniona, jest nieprawdziwa. Przeciwnie, rokowania są w toku i wypłata pożyczki ma nastąpić do 8 b. m.

Akcya zapomogowa dla miast.

(Telefonem.)

Lwów, 5. stycznia.

(WAT.) Na podstawie autentycznych informacyj, cya posłów miejskich Koła polskiego, złożona z prezesa Lea, Kleskiego, Loewensteina, Raucha, Śliwińskiego i Tertila do namiestnika, aby, w myśl ostatnich uchwał Koła polskiego, interweniować w sprawie przyspieszenia akcyi zapomogowej dla miast.

Namiestnik oświadczył, że w najbliższych dniach powoła do życia specyalną komisyę dla akcyi zapomogowej w miastach i dodał, że wydobędzie od rządu centralnego na ten cel odpowiednie fundusze.

Konflikt obu Izb Rady państwa.

(Tel.: Biura Koresp.)

Wiedeń. Specyalna komisya Izby panów dla przedłożeń podatkowych ukończyła wczoraj obrady. Uchwalono zaproponować zwołanie wspólnej konferencyi na podstawie § 11. ustawy o regulaminie, celem wyrównania różnicy w opinii obu Izb Rady państwa w sprawie podatku osobisto-dochodowego. Paragraf 11 regulaminu orzeka, że na wypadek, gdyby nad pewnem przedłożeniem. co do którego decyzya nie może być odroczoną do następnej sesyi parlamentu, nie można było osiągnąć zgody obu Izb, mają obie Izby wybrać wspólną konferencyę o równej liczbie członków, która przedłożyć ma wspólne sprawozdanie w tej Izbie, która już poprzednio powzięła w tej sprawie uchwałę. Takie wnioski nie mogą być przez drugą Izbę porzucone. Głosowanie odbywa się za pomocą kartek. na których ma być zamieszczona odpowiedź, „tak lub nie" na postawione pytanie.

Następne posiedzenie plenarne Izby panów odbędzie się we środę o godz. 3. pop południu.

Izba panów przeciw rządowi.

Wiedeń. Dzienniki zapewniają, że zajęte przez Izbę panów w sprawie planu finansowego stanowisko zwrócone jest w pierwszej linii **przeciw rządowi**, o czem świadczy postępowanie komisyi podatkowej Izby panów, na posiedzenie której nie wpuszczono reprezentanta rządu. Chociaż nie ma wątpliwości, że konflikt między Izbą panów a Izbą posłów nie zakończy się zwycięstwem Izby panów, to przecież widać, że akcya Izby panów jest bardzo silnym **atakiem na rząd,** którego stanowisko ma być przez to w Izbie panów bardzo silnie zachwiane.

Enwer bej ministrem wojny.

Irade sułtańskie, na mocy którego dotychczasowy minister wojny, Izzet pasza, otrzymał dymisyę z równoczesnem mianowaniem go generalnym inspektorem armii, a następcą jego na stanowisku ministra wojny mianowany został pułkownik Enver bej, — wywołało w Konstantynopolu wielkie wrażenie i jest sensacyą dnia. Enver bej mianowany został przy tej sposobności generałem brygady.

Przyczyną dymisyi Izzeta paszy miały być scysye jego z korpusem oficerskim. Nowy minister wojny, w wieku lat około 30, uchodzi za bohatera narodowego Turków. Brał on, jak wiadomo, wybitny udział w rewolucyi Młodoturków, odznaczył się zaszczytnie w wojnie z Włochami i nadał nadspodziewanie korzystny, zwrot dla Turcyi zwrot w drugiej wojnie z Bułgaryą i zdobył Adryanopol. Przeciwnicy zarzucają mu udział w obaleniu i zamordowaniu Nazima paszy.

(Telegram.)

Paryż. Wiadomość o zamianowaniu Enver beja ministrem wojny wywołała wielkie niezadowolenie u mocarstw trójporozumienia, zwłaszcza we Francyi i w Rosyi.

„Temps" donosi, że Rosya uważa to za **wielką klęskę** swojej polityki tureckiej i wniesie z tego powodu protest, który inne mocarstwa trójporozumienia bardzo usilnie poprą. „Temps" dodaje, że zamianowanie Enver beja ministrem wojny jest **zwycięstwem Niemiec.** Enver bej bowiem zaproponował powołanie do Turcyi niemieckiej misyi wojskowej. „Temps" przypomina dalej, że Enver bej złamał pokój londyński i zdobył z powrotem Adryanopol.

W Konstantynopolu, wedle doniesienia „Tempsa" wykryto **wielki spisek,** na którego czele stoi były minister wojny **Izzet pasza.** Celem tego spisku była wyprawa wojskowa do Albanii i zdobycie jej z powrotem dla Turcyi. Na okrętach austryackich przewożą rzekomo broń do Brindisi, skad ją wysyłają do Albanii. Izzet pasza miał się ogłosić panującym w Albanii z ramienia Turcyi. Z tego powodu zapowiedziany wyjazd ks. Wieda do Albanii został odroczony.

Niezawisła Albania.

Z **Valony** donosi „Albanische Korr.", że południowa granica albańska, wytyczona przez komisyę międzynarodową, będzie biegła w sposób następujący:

Granica zaczyna się u południowego końca jeziora Ochrydzkiego pod klasztorem Svety Naum, dochodzi następnie do południowego końca jeziora Prespa i do miasta Koricy, które pozostaje przy Albanii. Stąd zwraca się na południowy zachód ku kanałowi Korfu i, dosięgnąwszy rzeki Sarandoporo, idzie z jej biegiem aż do jej ujścia do rzeki Vojucy. Stąd zwraca sie na zachód do góry Tumba a potem do góry Murgona. Wten sposob miasta: Argyro-Kastro, Leskovik i Delvino przypadają Albanii. Wreszcie zwraca się granica ku południowi półkolem i dosięga kanału Korfu przy zatoce Ftelia naprzeciw miasta Korfu, skutkiem czego Santi Quaranta, zatoka Butriato i przylądek Stilo dostaną się Albanii.

(Telefonem.)

Berlin, 5. stycznia.

„Voss. Ztg." donosi: Podróż ks. Wieda do Albanii została odroczona. Z jednej strony nie jest bowiem dotąd wyjaśniona sytuacya w południowej Albanii, z drugiej zaś zamiar księcia, aby rezydencya jego znajdowała się w Durazzo, spotkał się z energiczną opozycyą. W północnej Albanii obawiają się, że w Durazzo książę ulegałby musiał zbytnio wpływom Essada paszy, który zarówno w południowej, jak północnej Albanii jest ogromnie znienawidzony.

Wiedeń. Z okazyi Nowego Roku odbyła się serdeczna wymiana depesz między prezydentem rządu albańskiego Izmailem Kemalem a ministrem Berchtoldem.

Sytuacya w Bułgaryi.

(Telefonem.)

Paryż. Ze Sofii donoszą do pism tutejszych: Generał Sawow, który obecnie bawi za granicą, powróci do Sofii 15. stycznia. W dniu tym rozpocznie się przed trybunałem państwowym proces tak przeciwko niemu, jak generałowi Petrowowi, oraz byłemu ministrowi spraw zagranicznych, Genadjewowi.

Sofia. Król przyjął dziś prezydenta sobranja, Waczewa, na audyencyi, aby odbyć z nim naradę w sprawie zażegnania przesilenia. Na polecenie Waczewa otrzymał Radosławow misyę utworzenia nowego gabinetu. Będzie on prawdopodobnie pertraktował bezpośrednio z większemi stronnictwami opozycyjnemi. Do jutra po południu musi być gabinet ukonstytuowany i przedstawić się sobranju, ponieważ sobranje rozpoczyna ferye świąteczne.

Sofia. Ministerstwo spraw zagranicznych w odnowionym gabinecie Radosławowa obejmuje Iwanczew.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Kandydatury poselskie.

Lwów. (Wat). „Przegląd Poniedziałkowy" donosi, że narodowi demokraci wysuną w okręgu Gorlice-Jasło, z którego piastował mandat Dr. W. L. Jaworski, kandydaturę prof. Grabskiego ze Lwowa. W opróżnionym przez śmierć ministra

skarbu okręgu Brzeżany-Chodorów, ma być postawiona kandydatura postępowca Ludwika **Kulczyckiego.**

Bezrobocie w drukarstwie.

Wiedeń. Dzienniki czynią rządowi wyrzuty, że nie doprowadził dotąd do kompromisu między składaczami drukarskimi a pryncypałami i dopuścił do tak długiego sporu, który obie strony naraża na olbrzymie straty.

Zażegnanie przesilenia w Serbii.

Belgrad. Król Piotr nie przyjął dymisyi gabinetu, ponieważ zdaniem króla, nie było do niej powodu do rozpisywania nowych wyborów.

Skupczyna przyjęła prowizoryum budżetowe na styczeń i luty 88 głosami przeciw 1. Sesya została odroczoną do 4 lutego z powodu świąt Bożego Narodzenia st. stylu i z powodu wyborów gminnych, które odbędą się z końcem stycznia. Opozycya nie brała udziału także w dzisiejszem posiedzeniu.

Podróż Poincarégo do Rosyi.

Paryż. „Matin" donosi, że Poincaré prawdopodobniej wcześniej, aniżeli ogłoszono, **uda się do Petersburga.** Po powrocie Poincarégo przybędzie do Paryża kilku monarchów, a mianowicie car, król duński, król grecki i cesarz japoński.

Nowy typ krążowników.

Paryż. „Echo de Paris" donosi, że marynarka angielska nabyła sensacyjny wynalazek, który trzyma w najściślejszej tajemnicy. Dzięki temu wynalazkowi krążowniki angielskie mają nadzwyczajną szybkość, a mianowicie 38 węzłów na godz.

Rewolucya w Meksyku.

Londyn. (Wat.) „Times" donosi z Waszyngtonu: Bitwa pod Olinaga trwa w dalszym ciągu z niezmniejszoną zaciętością. **Po obu stronach zginęło przeszło po 2000 ludzi.** Większość ich **wymordowano** z wyszukanem okrucieństwem. Położenie wojsk rządowych jest rozpaczliwe.

Nowy Jork. (WAT.) Prezydent Wilson wysłał na wody meksykańskie 4 okręty wojenne. Huerta postanowił wystąpić przeciw powstańcom z całą energią. Wojska rządowe otrzymały 150 karabinów maszynowych. Z Japonii mają nadejść w najbliższym czasie wielkie zapasy amunicyi.

Burze i mrozy.

Nowy Jork. (Wat.) Donoszą o wielkich burzach i zawiejach śnieżnych w całych Stanach. W miejscowości Ea Bix, burza wyrządziła olbrzymie szkody. Miasto pozbawione zostało światła, ponieważ elektrownia została zniszczona. Tak samo w New Jersey burza zniszczyła elektrownię, z powodu czego miasto jest bez światła.

Paryż. (Wat). Z całej południowej Francyi donoszą o wielkich mrozach.

Madryt. (Wat.) W całej Hiszpanii panują silne mrozy. W kilku prowincyach zbiory pomarańcz zostały zniszczone.

Ateny. Rząd postanowił zakupić we Francyi dwa dreadnoughty, celem stworzenia przeciwwagi przeciw zbrojeniom morskim Turcyi.

Valona. Walki między zwolennikami Essada paszy a wojskami rządowemi w Albanii trwają dalej.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 5 grudnia.

Sensacyjne pogłoski i kombinacye na temat różnych kandydatów na ministrów z łona Koła polskiego obiegały wczoraj po mieście i znalazły wyraz w druku. Kombinacyj tych nie powtarzamy, są one bowiem, w ich treść nie wchodząc, na razie co najmniej przedwczesne.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wacława hr. Zaleskiego, ministra skarbu, odbyło się dzisiaj o godz. 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców. Odprawił je X. Piotr Pietryka. b. rektor Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Na nabożeństwie były obecne koła urzędowe i tutejsze rodziny obywatelskie.

Konferencye w ministerstwie sprawiedliwości. Z Wiednia powrócili do Krakowa: starszy prokurator państwa r. dw. Wędkiewicz i prokurator dr. Jendl, referent spraw emigracyjnych, toczących się w tutejszym sądzie. P. p. Wędkiewicz i Jendl brali udział w konferencyi, urządzonej w ministerstwie sprawiedliwości, a dotyczącej znanych aresztowań agentów emigracyjnych i dalszego z nimi postępowania sądowo - karnego. Obecni byli prokuratorzy z Wiednia, Lwowa, Krakowa i innych miast monarchii. Konferencya miała charakter informacyjny wobec ministerstwa, i miała na celu ustne porozumienie się, zamiast długiej, pisemnej korespondencyi.

Filia Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi przeniosła biura i kasy do nowego własnego gmachu w Rynku gł. l. 31. (róg ul. Szewskiej), urządzonego wedle wszelkich nowoczesnych wymogów techniki.

Kradzież w kościele. Wczoraj w południe aresztowano w kościele św. Barbary 48-letnią Maryę Żrautową pod zarzutem kradzieży lichtarzy kościelnych.

Włamywacze pracują. Do mieszkania Lazara Brandstättera przy ul. Miodowej l. 16. włamali się wczoraj po południu złodzieje i skradli biżuteryę wartości 400 K.

Ci sami złodzieje włamali się później do mieszkania Heleny Ohrenschützerowej przy ul. Miodowej pod l. 2. i skradli kilkanaście srebrnych przedmiotów. Szkoda wynosi przeszło 350 koron. Kradzieży tej dopuściło się dwóch młodych ludzi, którzy zbiegli.

Rada powiatowa krakowska odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dra Stefana Skrzyńskiego i uchwaliła budżet na rok 1914. Wydatki wynoszą 210.474 kor., dochody własne 49 tysięcy 601 koron. Celem wyrównania niepokrytej reszty w kwocie 160.873 kor., postanowiono nałożyć podatki powiatowe w wysokości 50% podatków bezpośrednich.

Po uchwaleniu budżetu załatwiono sprawę utworzenia fundacyi stypendyjnej Dra Sebastyana Stafieja, sekretarza Rady powiatowej krak., dla uczniów narodowości polskiej, rel. rz. kat., pochodzących z powiatu krakowskiego. Wreszcie na wniosek p. Adama Konopki, uchwalono dążyć do utworzenia powiatowego związku wszystkich, na terytoryum powiatu znajdujących się straży pożarnych ochotniczych i gminnych. Na ten cel z funduszów powiatowych przeznaczono 1000 koron.

Akcya zapomogowa. C. k. galic. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie oznajmia, że dla zabezpieczenia dostawy ziemniaków do sadzenia na wiosnę 1914 r. dla rolników dotkniętych klęskami elementarnemi Centralne Instytucye rolnicze kraju, współdziałające w akcyi ratunkowej, a mianowicie: c. k. galic. Towarzystwo we Lwowie, c. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie, Zarząd główny Kółek rolniczych we Lwowie, Towarzystwo „Silskij hospodar" we Lwowie. zakupywać będą powyższy produkt przy pomocy funduszu państwowego w cenie 5 do 6 kor. za 100 klgr. loco wagon stacya załadowania, zależnie od jakości i oddalenia stacyi, z nadwagą 3% na ewentualne zanieczyszczenie ziemią. Ziemniaki muszą być zdrowe, rękami wybierane, wielkości conajmniej 4 cm. zwyż.

Również zakupywane będą po cenach konkurencyjnych do siewu wiosennego nasiona pszenicy jarej i żyta jarego, owsa, jęczmienia i strączkowe oraz koniczyny czerwonej, wreszcie na żywność dla biednej ludności ziarno pszenicy, żyta, jęczmienia, kukurudzy i strączkowe. Producenci, mający do zbycia powyższe produkty, zechcą nadesłać dotyczące oferty z podaniem ilości i nazwy odmiany **najpóźniej do dnia 15 stycznia 1914 roku** pod adresem Krajowego komitetu ratunkowego na ręce jednej z powyżej wymienionych organizacyi rolniczych, dołączając próbki oferowanych nasion.

Z lwowskiego Towarzystwa lekarskiego. Prezesem tego Towarzystwa wybrany został na rok 1914 dr. Kalikst Krzyżanowski, jego zaś zastępcą prof. dr. Kuczera.

Sprawa hr. Mielżyńskiego. Z Poznania donoszą, że śledztwo przeciwko hr. Mielżyńskiemu zostało ukończone. Skarga wytoczona będzie o zabójstwo, nie o morderstwo. Śledztwo ustaliło fakt, że hrabia otworzył drzwi do sypialni żony, gdy usłyszał w niej głos męski. Ujrzawszy tam swego kuzyna, dał dwa strzały z najbliższego oddalenia i położył na miejscu trupem jego i swoją małżonkę.

Rabunek w Dakowcach Mokrych. Z Poznania donoszą (Wat.) Do dworu w Dakowach Mokrych włamali się w nocy z soboty na niedzielę niewyśledzeni dotąd bandyci, którzy rozbili zapieczętowaną przez prokuratora szafę i zabrali z niej 1300 marek, oraz wiele drogocennych kosztowności, pozostałych p ohr. Mielżyński.

Hakatyści a rewelacye z za kulis „Ostmarkenvereinu". Gazety hakatystyczne zajmują się wciąż rewelacyami z za kulis „Ostmarkenvereinu". Stanowczo podtrzymują, że Polacy dokumenty te „wykradli" z głównego biura hakatystów. Prawdziwości jednak ogłoszonych dokumentów dotychczas ani „Ostmarkenverein", ani oddane mu pisma nie przeczą. Na ogół pisma hakatystyczne treści ogłoszonych dokumentów nie powtarzają, czynią to częściowo tylko pisma centrowe jak „Germania" berlińska. Hakatystyczna „Rheinisch-Westf. Ztg." o gospodarce „Ostmarkenvereinu„ pisze: „Ostmarkenverein" nie zbyt dobrych musi mieć doradców przy wyborze swych urzędników, bo jest to rzeczą niebywałą, że dukumenty takiej ważności i takich rozmiarów mogły zginąć z jego archiwów.".

Zawieje śnieżne w Hiszpanii. Telegram z Madrytu donosi, że w północno - zachodnich i południowych okolicach Hiszpanii panują śnieżyce. Od 30 lat nie było takich opadów śniegowych. Z miasta Jaca w prowincyi Huesca donoszą o mrozach, dochodzących do 15° C. Liczne miejscowości skutkiem zasp śnieżnych są odcięte od świata.

Zamordowanie dwóch generałów. W mieście Caro w republice Wenezuela rozegrała się krwawa tragedya pośród stronników byłego prezydenta republiki, generała Castro. Mianowicie generał Urbina zastrzelił w sprzeczce generała Goncalego. Na wiadomość o tem żona generała Goncalego udała się do generała Urbiny i celnym strzałem z rewolweru położyła go trupem.

Nowe Rokowania

Lwów. Słychać tutaj, że niebawem mają się odbyć w Wiedniu **nowe rokowania polsko - ruskie** w sprawie reformy wyborczej. Gdyby sytuacya się polepszyła, w takim razie dalsze rokowania odbędą się w **Wiedniu.**

Lwów. Minister oświaty Hussarek zwiedził w sobotę gmach uniwersytetu i szczegółowo oglądał cały budynek.

Nadesłane.

Z dokumentów „Ostmarken-Vereinu".

(Z korespondencyi »Ostmarken-Vereinu« z Rusinami galicyjskimi).

Wedle relacyi »Dziennika Berl.«.

Intrygę hakatystyczno-ruską w sprawie sprowadzenia ruskich robotników do Prus w miejsce polskich, oraz w sprawie wykupowania niemieckich gospodarstw w Galicyi przez Rusinów, ilustruje w dalszym ciągu szereg znamiennych listów, z których podajemy następujące:

Dnia 31 października 1903 r. znany ks. Hanyckyj pisał do biura »Ostmarkenvereinu« pomiędzy innemi:

»W Galicyi Niemcy są życzliwsi Polakom aniżeli Rusinom, ponieważ Polacy jako dzierżyciele władzy (Machthaber) cieszą się większą sympatyą Niemców. Dlatego ponawiam moją prośbę o doniesienie Niemcom, żeby przed sprzedażą udawali się najprzód do Ruskiego Narodnego Komitetu. Przy tej sposobności donoszę, że w tych dniach mieliśmy wiele pracy na różnych posiedzeniach, na których debatowano tylko o naszem politycznem położeniu i że skutkiem ich była znana już pewnie panom secesya posłów ruskich z Sejmu. Na posiedzeniu dnia 4-go listopada r. b. zapadnie uchwała, kiedy delegowani przez Komitet panowie mają pojechać do Berlina, o czem po posiedzeniu zaraz doniosę. Mojem zdaniem byłoby także dobrze, żeby na tych odbyć się mających (w Berlinie) posiedzeniach obradowano nad temi sprawami ze stanowiska politycznego i ekonomicznego współdziałania i byłoby z wielką korzyścią, żeby JWPan zechciał przysposobić porządek obrad i bliższe szczegóły«.

Na list powyższy otrzymał ks. Hanyckyj z biura zarządu »Ostmarkenverein« w dniu 23-go listopada 1903 r. następującą odpowiedź:

Na szanowne pismo z 31 z. m. pozwalamy sobie Panu donieść, że na nas nie ciąży żadna wina, jeżeli Niemcy w Galicyi gospodarstwa swoje sprzedają Polakom. »Narodnyj Komitet« został kilka razy uwiadomiony, a mimo to nie przybyli nabywcy (ruscy) do miejscowości wymienionych w piśmie z dnia 26 października. Także w Baginsbergu-Kołomyi jest kilka małych gospodarstw do sprzedania, o czem p. Lewickyj został uwiadomiony.

A dalej w liście z 27 listopada 1903 r. »Ostmarkenverein« donosi ks. Hanyckiemu, co następuje:

»Pozwalamy sobie uprzejmie donieść, że według doszłych nas wiadomości w Weinbergen pod Lwowem, Augustinsdorf pod Śniatynem i Baginsberg pod Kołomyją mimo kilkakrotnego inserowania w pismach ruskich wyłącznie Polacy, względnie Mazurzy starają się nabyć niemieckie gospodarstwa i prosimy jak najuprzejmiej zarządzić, żeby tam dostali się także Rusini«.

Wielce znamienny jest list ks. Hanyckiego z dnia 1 października 1905 roku w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa bankowego dla parcelowania wielkich polskich majątków w Galicyi. Oto, co w nim do zarządu »Ostmarkenvereinu« pomiędzy innemi pisze:

»Niniejszem uwiadamiam JWPana, że wczoraj 30 września na posiedzeniu »Ruskiego Narodnego Komitetu« uchwalono na zbliżające się posiedzenie zarządów »Ostmarkenvereinu« wysłać jeszcze jednego męża zaufania. Co do interesu bankowego, złoży (Komitet) oświadczenie, że starać się będzie nietylko zakupić dla Rusinów gospodarstwa mających się wysiedlić Niemców, ale możliwie także założyć przedsiębiorstwo bankowe, aby parcelować polską wielką własność ziemską. Nadmieniam tu, że Polacy założyli między sobą towarzystwo, aby polskich wychodźców z Ameryki przesiedlić do Galicyi. Niech JWPan z łaski swej posiedzenie zarządów »Ostmarkenvereinu« tak urządzi, żeby się ono odbyło dzień przed albo po posiedzeniu zarządów biur wykazów pracy Izb rolniczych. Kiedy się ono odbędzie, udzieli JWPanu informacyi p. Sagun, prezes biura wykazu pracy w Berlinie, Madaistrasse nr. 1«.

W końcu Hanyckyj dołącza dwa wzory ruskich nalepek na listy i radzi »Ostmarkenvereinowi« zaprowadzić podobne nalepki w »celach narodowych«.

Zarząd »Ostmarkenvereinu« zapytywał Hanyckiego o stan stosunków polsko-ruskich w Galicyi, za co od tego księdza pod dniem 11go października 1903 r. otrzymał następujące wyjaśnienie:

»Jesteśmy JWPanu bardzo wdzięczni za udanie się zaraz do nas wprost w tej sprawie i prosimy w obustronnym interesie zawsze tak czynić w każdym przypadku, abyśmy jasny mieli obraz w naszem działaniu. Według bowiem mego skromnego zdania (Hanyckyj napisał w swojej wzorowej niemczyźnie: meiner unschätzbaren(!?) Meinung nach, czyli: nieocenionego zdania! Przypisek autora) tylko w ten sposób można zdobyć sobie jasny pogląd na sprawę polską i nie tylko Niemcy, ale przez Niemcy resztę Europy pouczać o polskiej szlachetności«.

Następny list głównego zarządu »Ostmarkenvereinu« do ks. Hanyckiego dotyczy zupełnego wyrugowania polskich robotników. Oto jego brzmienie:

»Wobec bojkotowania ziemian niemieckich ze strony polskich robotników sezonowych (zgoła nieprawda! Przyp. aut.) proklamowanego obecnie z całym naciskiem w prasie polskiej i ze strony polskiego duchowieństwa, zalecałoby się rozwinąć gorliwą agitacyę celem **stopniowego zupełnego wyrugowania polskich robotników sezonowych przez Rusinów**. Proszę Pana uprzejmie o **poufne** doniesienie, czy »Ruski Komitet Narodny« powziął jakie uchwały pod tym względem, albo czy już poczynił jakie kroki«.

Na list powyższy odpowiedział ks. Hanyckij »poufnie« w tonie bardzo niezadowolonym, co następuje:

»W odpowiedzi na pismo Panów z 16go b. m. donoszę, że my już wiele uczyniliśmy i pracujemy (dass wir schon viel gemacht haben und arbeiten), **Niemcy nas jednak haniebnie traktują i lekceważą** (von Seite der Deutschen werden wir schnöde behandelt und zurückgestellt). Wielu biurom wykazu pracy daleko przyjemniej jest mieć do czynienia z Polakami, aniżeli z Rusinami. Przyjadę w tej sprawie w tych dniach do Berlina i wszystko wytoczę«.

Pogrzeb ś. p. ministra Zaleskiego.

Lwów 4 stycznia.

Dawno już Lwów nie gościł w swoich murach tylu wysokich dygnitarzy rządowych z Wiednia, jak obecnie z powodu pogrzebu ministra hr. Wacława Zaleskiego. Na smutny ten obrzęd, oprócz mistrza ceremonii hr. Choloniewskiego, jako reprezentanta cesarza, przybyli z Wiednia specyalnym pociągiem: Prezes gabinetu Stürgkh i ministrowie: spraw wewnętrznych bar. Heinold; kolei bar. Forster; wyznań i oświaty dr. Hussarek; rolnictwa Zenker, kierownik ministerstwa skarbu bar. Engel oraz kierownik ministerstwa dla Galicyi dr. Zdzisław Morawski.

Z prezydyum Rady ministrów przyjechali radca sekcyjny Ehrnardt i sekretarz ministeryalny dr. Alfred Wysocki; z ministerstwa skarbu szefowie sekcyi: Beck, Scheuchenstuel, Wimmer, Gałecki, Bareck, Mühlvenzl i Globocnik; radcy ministeryalni: Jambour, Munk, Łopuszański, Haala, Grimm, Verdin i Wollheim; radca sekcyjny bar. Devé i radca skarbu dr. Baada; z ministerstwa rolnictwa: szefowie sekcyi Ertl, Seidler i Köller; starszy radca adm. Hordyński; sekretarze ministeryalni Krenn i Schürer; wicesekretarz ministeryalny Gugenthall; inspektor stadnin wojskowych pułkownik Merhal i rotmistrz bar. Chimani; z ministerstwa wyznań i oświaty: szefowie sekcyi: dr. Ćwikliński i dr. Madeyski, oraz wicesekretarz ministeryalny dr. Prügel; z ministerstwa spraw wewnętrznych wicesekretarz ministeryalny dr. Iszkowski; z ministerstwa kolei sekretarz ministeryalny Starzewski; z ministerstwa handlu sekretarz ministeryalny Krupski; z ministerstwa robót publicznych starszy radca budownictwa Malisz i wicesekretarz ministeryalny Zaleski; z ministerstwa dla Galicyi sekretarze ministeryalni Neumann i Kozubski.

Koło polskie reprezentowane było przez całe prezydyum; Narodowy Związek niemiecki reprezentowali pp. dr. Stölzl i Langenhan; Związek posłów chrześc.-społ. p. Jerzabek.

O godzinie 11 rano w bazylice odprawił nabożeństwo żałobne ks. arcybiskup Bilczewski w otoczeniu episkopatu z całego kraju obu obrządków i licznego kleru. W stallach zasiedli przybyli goście, a nadto przedstawiciele krajowych władz autonomicznych i rządowych w otoczeniu urzędników, reprezentanci szkół wyższych, instytucyi i t. d.

Po uroczystej mszy św. rozpoczęły się egzekwie przy katafalku: pierwszy odprawił »panachidę« ks. arcybiskup Szeptycki w otoczeniu biskupów, mitratów, kanoników i licznego kleru obrz. gr.-kat., następnie modły żałobne w obrządku orm.-kat. odprawił ks. arcybiskup Teodorowicz w otoczeniu całej kapituły ormiańskiej; wreszcie Castrum doloris odprawił ks. arcybiskup Bilczewski w otoczeniu wszystkich arcybiskupów, biskupów i kapituł i licznego kleru trzech obrządków, oraz proboszczów z dóbr zmarłego ministra.

Koło godziny 1 w południe ruszył pochód pogrzebowy na cmentarz Łyczakowski. Stosownie do życzenia zmarłego ministra, mów pogrzebowych nie było.

Teatr miejski w Krakowie.

»Oj młody, młody!« — Komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredy (syna).

W repertoarze syna wielkiego pisarza, utwór »Oj młody, młody!« obok »Wielkiego bractwa« jest jedną z najprzedniejszych lekkich komedyj, uważanych nie bez słuszności za prototyp polskiej oryginalnej farsy o wybitnych cechach swojskiego oryginalnego humoru.

Komedyę »Oj młody, młody« wznawiał teatr krakowski często, a zawsze w obsadzie pierwszorzędnej. Ostatni raz grano ją za dyrekcyi Kotarbińskiego przed laty 10. W roli Józia Wireckiego wystąpił podówczas, rozpoczynający swój zawód sceniczny, Jerzy Leszczyński i zdobył w niej pierwsze aktorskie ostrogi, jako przedstawiciel lekkich ról salonowych. W sobotę rolę tę grał p. Stanisławski, jeden z najpracowitszych i najużyteczniejszych naszych artystów, którego grę cechuje zawsze wielka sumienność i stylowa staranność. Te zalety ujawnił p. Stanisławski w pełni, nie zdołały one wszelako zastąpić tej bujnej siły i tego naturalnego rozpędu, jaki grze artysty nadać może tylko pierwsza młodość i połączony z nią wdzięk młodzieńczego tupetu.

Zespół sześciu niewiast z różnych sfer towarzyskich, tworzących świat dworu ziemiańskiego, pp. Odyńskich w strojach stylizowanych z przed 30 lat, stworzyły panie: Kosmowska, Górska, Gryfiez, Janiczówna i Czaplińska.

Nie o wszystkich z wymienionych pań powiedzieć można, że utrafiły w styl Fredrowskiej krotochwili, na ogół jednak światek przez nie reprezentowany miał koloryt swej epoki. Pani Kosmowska dobrze uwydatniała lekki sentyment romantyczny ciotki Odyńskiej, panie Górska i Gryfiez, którym nie bardzo było do twarzy w sukniach z turniurami, siliły się ze średniem powodzeniem na akcent komiczny w ryzykownem współzawodnictwie o zdobycie dla siebie romansowego pustaka. W swoim żywiole natomiast była p. Czaplińska, budząc niepospolitą wesołość naturalną kokieteryą prowincyonalnej leśniczyny; doskonałą była p. Modzelewska, pełną szczerej naiwności p. Janiczówna w kapitalnych scenach aktu czwartego.

Z ról męskich najwięcej humoru rozwijał p. Siemaszko w roli doktora Puftera. Za mało uwydatniały się w stylowej charakterystyce role Ordyńskiego i Norskiego, grane przez pp. Jednowskiego i Szymborskiego. Dobre epizody dali pp. Trzywdar i Wójcicki. — Publiczność bawiła się dobrze i zadowolenie swe wyrażała częstymi oklaskami i wywoływaniem wykonawców. *W. Pr.*

Z ruchu muzycznego.

Cykl Chopina. Dziś rozpoczyna się w Starym Teatrze cykliczny przegląd twórczości Chopina w wykonaniu Artura Rubinsteina. Na programie dzisiejszego wieczoru są: Koncert F-moll i Fantazya Op. 13, z tow. orkiestry 56 p. p., nadto sześć preludyów i sześć etiud. O ogromnem zainteresowaniu, jakie cykl Chopina wywołał, świadczy pokaźna liczba przeszło trzystu abonamentów, na wszystkie wieczory. Pozostałe bilety sprzedaje dziś kasa Starego Teatru.

Koncert na Pawlikowice. We czwartek 8-go b. m. odbędzie się w sali Starego Teatru koncert znakomitego skrzypka, prof. Zygmunta Szwarcenstema, który tym razem ofiarował swój talent na usługi społecznego dzieła. Ani artysta, ani zakład w Pawlikowicach nie potrzebują reklamy. Bilety są do nabycia w dyrekcyi koncertów krakowskich w Starym Teatrze, a w dniu koncertu od godziny 3-ej po południu w kasie Starego Teatru po cenie 3 K za krzesło w pierwszych sześciu rzędach, a po 2 K za miejsce w następnych rzędach krzeseł i na galeryi.

VI Poranek instytutu muzycznego zgromadził wczoraj w sali teatrzyku świetlnego »Uciecha« niemniej liczny, jak poprzednie poranki, zastęp muzykalnej publiczności, zachęconej niezwykle interesującym programem historycznej muzyki kameralnej. Prawdziwą biesiadą artystyczną było wykonanie utworów trzech arcymistrzów klasycznej muzyki, Glucka, Haendla i Bacha, tak rzadko pojawiających się na programach koncertowych. Rozpoczęło produkcye Trio orkiestrowe Glucka na dwoje skrzypiec, wiolonczelę i fortepian w wykonaniu pp. Giebułtowskiego, Pichera, Radeckiego i pani Kl. Umlaufowej. Zarówno w tej kompozycyi, jak i w Triu Bacha, które zakończyło program, podziwiać można było wzorową zgodę ansamblu, wyśmienitą rytmikę, czystość intonacyi i charakterystykę, która wybornie uwydatniła właściwości stylowe obu starych mistrzów. Znakomitą podporą tego zespołu był podkład fortepianowy, prowadzony przez p. Umlaufową z prawdziwie artystyczną precyzyą.

Okrasą produkcyi była rzadko wykonywana Sonata Bacha na flet i fortepian, gdzie prowadzący partyę fletu kapelmistrz p. Hötzel znalazł sposobność popisania się świetnem technicznem opanowaniem instrumentu. Rytmicznie i z brawurą odegrana Sonata Haendla, do której zasiadł Dr. Radecki, dopełniła interesującego, a gorąco przez liczne audytoryum oklaskiwanego programu poranku.

KRONIKA.

Kraków 5 stycznia.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela zasługuje w zupełności na miano szarej. Niebo szare, powietrze przesycone dymem, równie szare, a ziemia pokryta błotem ciemnej barwy. Odwilż dostatecznie wystarczyła, ażeby przez tajanie śniegu powiększyć błoto, mimo to spieszył jej od czasu do czasu z pomocą deszczyk, który w nocy przemienił się w rzęsisty deszcz. Wśród takich warunków atmosferycznych Krakowianie zabijali czas w murach pomieszkań, lub kawiarń i wogóle lokalów publicznych.

Przejazd ministrów z pogrzebu ś. p. Zaleskiego. W nocy z soboty na niedzielę specyalnym pociągiem Nr. 8b przejechali przez Kraków ze Lwowa do Wiednia z pogrzebu ministra Zaleskiego, ministrowie: Heinold, Forster, Trnka, Hussarek, kierownik ministerstwa skarbu Engel i kilku posłów parlamentarnych. Wczoraj w nocy przejeżdżał przez Kraków także prezydent ministrów Stürkgh i hr. Chołoniewski.

Z Akademii Umiejętności. Czytelnia Akademii otwarta będzie dla publiczności dnia 7 stycznia b. r. od godziny 10—2 i od 6—8 wieczorem,

Pogrzeb dr. Erwina Mięsowicza, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, znanego w naszem mieście lekarza, odbył się wczoraj popołudniu. Zgon cenionego lekarza wywołał żal powszechny, to też na pogrzeb, mimo szarugi i wichru, przybyły tłumy publiczności. Podczas wyniesienia trumny z mieszkania odśpiewał Chór akademicki pieśń żałobną, poczem ruszył kondukt pogrzebowy, wyprzedzany rydwanem zasypanym wieńcami. Za rydwanem postępował oddział Sokołów w mundurach polowych, którzy oddali ostatnią przysługę swojemu wytrwałemu druhowi. Kondukt prowadził dziekan wydziału teologicznego, ks. dr. K. Zimmermann, w asyście kleru i duchowieństwa. Karawan ze zwłokami zmarłego otaczali pedele z insygniami uniwersyteckiemi, ubrani w togi. Za trumną postępowała żona i rodzina zmarłego. Wśród licznego tłumu szli: rektor Kostanecki z dziekanami dr. Marchlewskim, dr. Kutrzebą, dr. J. Łosiem i prawie wszystkimi profesorami Uniwersytetu krakowskiego. Akademię Umiejętności reprezentował dr. Fryderyk Zoll (senior), Izbę lekarską prezes dr. Schoengut i członkowie wydziału, w zastępstwie delegata był starosta Kowalikowski, imieniem m. Krakowa wiceprezydenci dr. Szarski i Sare, wielu radców miejskich, dyrektor Tow. wzaj. ubezp. Paszkowski, koledzy zmarłego, palestra krakowska i niezliczone rzesze publiczności. Już zmrok zapadł, gdy trumnę przedwcześnie zmarłego profesora złożono w grobowcu familijnym na cmentarzu rakowickim. Na życzenie rodziny zmarłego mów nie było.

Pogrzeb bł. p. Bernarda Biedera. Wczoraj w południe odbył się w Krakowie pogrzeb bł. p. Bernarda Biedera, dyrektora szkoły miejskiej im. Kazimierza W. Kondukt pogrzebowy wyprzedzały szeregi dzieci ze szkoły Kazimierza W, i ze szkoły handlowej, których zmarły był kierownikiem. Za trumną postępował brat zmarłego, poeta i literat Edmund Bieder, reprezentacya zboru izraelickiego z dr. Tillesem i R. Landauem, wiceprezydent miasta Krakowa dr. Szarski z radcami miejskimi Koneczkim i Maciołowskim, »Ognisko« nauczycielskie reprezentował prezes Stanisław Michalski, dalej szli: dyrektor Akademii handlowej dr. Kannenberg, Witold Ostrowski, redaktor Prokesch, dyrektorzy szkół krakowskich wraz z nauczycielami i nauczycielkami, oraz znajomi i przyjaciele zmarłego. Na cmentarzu izraelickim przemówili dr. Thon, podnosząc zacność charakteru zmarłego, imieniem kolegów żegnał zmarłego nauczyciel p. Danziger, a imieniem uczniów p. Loeffler, uczeń szkoły handlowej im. Słowackiego.

Ambulatoryum dentystyczne obecnie c. k. Instytut stomatologiczny (Garncarska 11 I. p.) otwarty zostanie dnia 7go stycznia 1914 r. Godziny przyjęć: Oddział operatywno-zachowawczy od 8—$9^{1}/_{2}$ rano z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Oddział techniczny od 8—12 przedp. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Policya zdrowia. W zakładzie dla badania środków żywności w Krakowie odbędzie się w najbliższych miesiącach sześciotygodniowy kurs naukowy dla wykształcenia gminnych organów policyi zdrowia i artykułów żywności. Zgłoszenia na kurs, opatrzone dowodami ukończonej conajmniej szkoły wydziałowej wraz z czesnem w kwocie 50 k. należy przesłać do końca lutego na ręce kierownika zakładu. Kandydaci, starający się o uwolnienie od czesnego, winni dołączyć świadectwo ubóstwa.

Utrudnienia w warsztatach studenckich. Wskutek nieuchwalenia przez Sejm budżetu krajowego i zmniejszenia dotacyi krajowej dla Ligi Pomocy przemysłowej, Wydział Ligi zmuszony został znieść uwolnienie od opłaty miesięcznej dla uczniów uczęszczających do warsztatów studenckich we Lwowie. Nadto pobierany będzie od uczniów zwrot wartości zużytego materyału.

„Czarna kawa“ u dziennikarzy w sali hotelu Pollera zgromadziła wczoraj znowu wyborową publiczność. Z żywem zajęciem wysłuchano »Przeglądu tygodniowego«, napisanego przez jednego z dziennikarzy, a wygłoszonego przez p. Turskiego, następnie deklamacyi p. Pancewiczowej, która wypowiedziała ustęp z »Erosa i Psyche« Żuławskiego i »Magdalenę« Różyckiego. Pan Zygmunt Nowakowski przedstawił się w roli znakomitego naśladowcy głosu i wymowy całego szeregu aktorów, a p. Zygmunt Noskowski subtelną i dyskretną deklamacyą utworów, pełnych humoru, wywoływał salwy oklasków. Popołudnie zakończyły monologi, wygłoszone przez p. Turskiego.

Z Twa urzędników budowy tanich domów mieszkalnych proszą nas o zaznaczenie, że biuro Twa znajduje się obecnie przy placu Maryackim nr. 7 I p.

Posiedzenie Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie odbędzie się we środę dnia 7 stycznia 1914 r. o godzinie 6-ej wieczór w sali Towarzystwa Rolniczego.

Zabawa pod „Blachą“ na tle epoki ks. Józefa, odbędzie się, jak już donoszono, w sobotę d. 10 b. m. w sali Starego Teatru Zabawa ta, połączona z produkcyami literacko-artystycznemi przy współudziale pierwszorzędnych sił, jak Lucyana Rydla i innych, budzi żywe zainteresowanie. Bilety za okazaniem zaproszenia wydaje wcześniej księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. Tam można otrzymać zaproszenia.

Zabawa dla dzieci. W niedzielę dnia 11 stycznia staraniem »Towarzystwa pomocy naukowej Polek im. Kraszewskiego« odbędzie się w odnowionej sali resursy urzędniczej zabawa dla dzieci z bardzo urozmaiconym programem, na który złożą się produkcye uczenic szkoły śpiewu p. Heumanówny, ilustrowane przysłowia, opowiadania zajmujących bajek, kosz szczęścia, komiczne wyścigi, żywe obrazy i t. d. Zabawę dla dzieci zakończą tańce dla dorastającej młodzieży, którym przygrywać będzie muzyka wojskowa. Nie wątpimy, że zarówno piękna tradycya tych zabaw jak i sympatyczny cel ściągnie tłumy publiczności.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj po południu pękła rura wodociągowa w teatrze letnim w »Olcandrach«; woda zalała całą salę. Zawezwana straż zamknęła hydrant.

Emigracya wychodźców popisowych do Ameryki rozpoczęła się na nowo. Wczoraj przytrzymano na dworcu krakowskim siedmiu emigrantów, z których trzech jechało za fałszywemi legitymacyami. Jednego z nich, Eliasza Homego, który już trzeci raz chciał przejeżdżać przez Kraków i to za każdym razem pod innem nazwiskiem, aresztowano i odstawiono »pod Telegraf«.

Okradzenie emigranta. Wczoraj popołudniu w chwili, gdy Semen Łataszczyn wyszedł z poczekalni III. klasy na dworcu krakowskim, by kupić sobie bilet kolejowy, skradli mu niewyśledzeni dotąd sprawcy walizę z rzeczami, w której znajdowało się także 2.500 K. gotówki. Łataszczyn powracał z Ameryki do kraju.

Wypadek na saneczkach. W sobotę wieczorem podczas saneczkowania, wypadł ze saneczek 18letni Otto Fischhauf uczeń gimn. i doznał złamania prawej nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po prowizorycznem opatrzeniu, przewiozło pierwszą ofiarę sportu saneczkowego do szpitala św. Łazarza.

Włamanie. Do dyrekcyi policyi doniesiono wczoraj, że w czasie nieobecności domowników do mieszkania p. Okołowiczowej przy ul. Radziwiłłowskiej l. 5 włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i porozbijawszy szafy i kufry zbiegli.

Z kroniki podgórskiej. (Napad rabunkowy.— Sprytny oszust). Panną na wracającą do domu przez most podgórski S. Goldbergerównę, napadli znani apasze podgórscy i jeden z nich wyrwał jej z rąk torebkę z pieniędzmi. Przechodnie wraz z policyantem puścili się w pogoń za apaszami i przytrzymali Szewczyka, Wasserteila i Adamkiewicza; niestety, główny sprawca napadu, który odgrażał się nożem, zdołał zbiedz.

Znany w Krakowie Więcek, wybrał się na Podgórze, aby spróbować szczęścia. Zjawił się wczoraj u pewnego szewca i wybrawszy 4 pary butów kazał je odnieść za sobą. Koło starostwa wyrwał chłopcu buty i zbiegł. Wyprawa się udała, gdyż Więcka dotąd nie odszukano.

Z WARSZAWY.

Skazanie artystki dramatycznej. Warszawska Izba sądowa na kadencyi w Piotrkowie skazała artystkę dramatyczną Henrykę Emilię Stępiewską za należenie do organizacyi Narodowego Związku robotniczego w Sosnowcu, po zastosowaniu manifestu — na 5 lat zesłania.

Nowy most na Wiśle w Warszawie został wczoraj otwarty. Most ma długości 504 metrów, a wiadukt betonowy 700 m. Most zaczęto budować w r. 1904. Kosztował osm i pół milionów rubli.

Proces Ronikiera. Z Warszawy donoszą: Prokurator państwa Chołszczewnikow wygłosił trzygodzinną mowę, w której podtrzymywał w pełni oskarżenie przeciw obu oskarżonym. Wywody świadków, powiedział, wskazują, że alibi Ronikiera się nie udało. Motywem mordu była przedewszystkiem zemsta i chciwość ze strony Ronikiera. Ronikier, jak się zdaje, był inicyatorem mordu. On nie mordował sam Chrzanowskiego, lecz go tylko zaprowadził do umeblowanego pokoju i oddał go w ręce morderców. Prokurator przypuszcza, że Ronikier miał więcej współwinnych, z których jednym był Zawadzki, właściciel umeblowanych pokojów.

ZE ŚWIATA.

Jak z Wiednia donoszą, arcyksiężna Zyta, małżonka arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, powiła w zamku w Hetzendorf córkę. Stan zdrowia matki i córki normalny.

Skazanie redaktora. Z Petersburga donoszą: Redaktor dziennika »Den« Skworcow, został za artykuł »Czarnogóra i rosyjskie miliony« za rozszerzanie wiadomości wojskowych, skazany na dwa miesiące fortecy.

Nowe marki rosyjskie. Z Petersburga donoszą, że w ekspedycyi papierów państwowych opracowywany jest obecnie nowy rysunek wzoru nowych marek pocztowych, które mają zastąpić zarówno obecne marki jubileuszowe, jak również marki dawne. Format nowych marek pozostanie ten sam, co jubileuszowych, lecz zamiast portretów carskich będą na nich umieszczone widoki historycznych miast i miejscowości.

Katastrofa. Z Paryża donoszą: Na placu kolei miejskiej w pobliżu dworca Inwalidów wydarzyła się o godz. 4 popoł. katastrofa. W głębokości 15 m. pracowało 30 robotników, gdy nagle wskutek naporu piasku oszalowanie runęło i masy ziemi zasypały robotników. Wszystkich, z wyjątkiem czterech, zdołano wyratować. Dalsza akcya ratunkowa trwa.

Bunt więźniów. Z Kairu donoszą: W więzieniu pod miastem Durha wybuchł bunt więźniów, który miało spowodować złe obchodzenie się z nimi. Więźniowie rzucili się na straż, która zrobiła użytek z broni palnej, przyczem 41 więźniów zginęło a 5 odniosło rany. Z dozorców odniosło 19 lekkie i jeden oficer ciężkie rany.

Teatr miejski w Krakowie.

Poniedziałek: »Pani prezesowa«.
Wtorek popołudniu: »Betleem polskie«.
» wieczór: »Oj młody, młody!«
Środa: »W jaskini lwa«

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Rządca J. R. Dobrzański.